

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

4. posiedzenie, 2. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 21. Października 1890.

Treść: Urlopy pp. Romera Gustawa, Chamca i Gnoińskiego Jana. — Ukonstytuowanie się komisji petycyjnej. — Spis petycji. — Odpowiedź Komisarza rządowego na interpelację p. Okuniewskiego w sprawie wysyłki wojska do Gwoźdźca na uśmierzenie rzekomego buntu chłopów. — Interpelacja p. Klemensa Dzieduszyckiego w sprawie naprawy zegarów mierniczych po górzelniach. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zamku oleckiego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o wyniku obrad ankiety dla teatru polskiego we Lwowie i Krakowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie projektu ustawy o używaniu dróg publicznych nierządowych do innych celów, a w szczególności do budowy kolei żelaznych i prowadzenia na nich ruchu. — Pierwsze czytanie wniosku posła Abrahamowicza w przedmiocie zaprowadzenia na rzecz funduszu krajowego opłat konsumcyjnych, tudzież dodatków krajowych do podatków konsumcyjnych. — Wybór komisji, mającej się zająć zbadaniem wniosków posła Władysława Koziobrodzkiego i Madeyskiego w przedmiocie rewizyi Instrukcji dla Wydziału krajowego i przepisów ustanowy dla służby krajowej. Uchwała pomnożenia liczby członków tej komisji i wynik głosowania. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zjednoczenia długów krajowych i zaciągnięcia pożyczki na pokrywanie niedoborów budżetu krajowego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie umowy z c. k. Rządem zawrzeć się mającej o spłatę sumy 1,400.000 zł. skarbowi państwa w myśl art. II. ustawy z 5. czerwca 1890 dz. u. p. nr. 110. — Interpelacja p. Okuniewskiego w sprawie zakazu walnego zgromadzenia w Kołomyi. — Wniosek p. Viviena i towarzyszy w sprawie założenia średniej szkoły rolniczej w Tarnopolskiem. — Wniosek p. Rutowskiego z projektem ustawy o podniesieniu hodowli bydła. — Interpelacja p. Kramarczyka w sprawie wyrobu kainitu w Kałuszu. — Zapowiedź 5. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11, min. — przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JO. książę Eustachy Sanguszko.

Sekretarze: Pp. Stanisław Jędrzejowicz, Dr. Włodzimierz Kozłowski, Dr. Konstanty Teliszewski, Antoni hr. Wodzicki.

Ze strony Rządu: c. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów: 129.

Książę Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokół z trzeciego posiedzenia uważam za przyjęty, albowiem nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Urlopy udzieliłem pp. Romerowi Gustawowi na 3 dni, Chamcowi na 5 dni, a p. Janowi Gnoińskiemu na 4 dni.

Doszło do mojej wiadomości, że ukonstytuowała się komisya petycyjna, wybierając przewodniczącym p. hr. Golejewskiego, zastępcami p. Mazarakięgo i Mikołaja hr. Wolańskiego, sekretarzami p. Merunowicza i ks. Hamoraka.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Spis petycyj

wniesionych po dzień 21. października 1890.

117. L. s. 202. Wydział powiatowy w Skalacie, przez p. Szczęsnego Koziebrodzkiego, o wyjednanie u c. k. Rządu uregulowania wymiaru podatku dochodowego z prawa propinacyi celem zapewnienia Radom powiatowym dodatków od podatku na rzecz powiatu — do komisji administracyjnej.

118. L. s. 203. Gminy Dołżanka i Domamorycz, przez p. Korytowskiego, o usunięcie zapory mytniczej na drodze krajowej Tarnopol-Brzeżany — do komisji drogowej.

119. L. s. 204. Gmina miasta Tuchowa, przez p. Weigla, ponawia prośbę o przyznanie jej prawa pobierania opłat gminnych od trunków spirytusowych — do Wydziału krajowego jako komisji.

120. L. s. 205. Gmina Libertów, przez p. Weigla, o wyjednanie podwyższenia wynagrodzenia za podwoły dla c. k. wojska — do komisji administracyjnej.

121. L. s. 206. Gmina Butelka, przez p. Teliszewskiego, o zapomogę na wybudowanie szkoły — do komisji budżetowej.

122. L. s. 207. Gmina Stale, przez p. J. Tarnowskiego, o zapomogę na dokończenie szkoły — do komisji budżetowej.

123. L. s. 208. Mieszkańcy gminy Kornalówki, przez p. Herasymowicza, o przekształcenie szkoły na etatową — do komisji szkolnej.

124. L. s. 209. Gmina Polana, przez p. Merunowicza, o subwencyę na budowę drogi gminnej — do komisji drogowej.

125. L. s. 210. Gmina Próchnik, przez p. Zamoyckiego, o wyasygnowanie wynagrodzenia z funduszków krajowych nauczycielowi Marcinowi Salamonowi za udzielanie nauki w przysiółku Majdan — do komisji szkolnej.

126. L. s. 211. Mieszkańcy miasta Zawałowa, przez p. Sawczaka, z zażaleniem na postępowanie nauczyciela Jana Kurmana — do komisji szkolnej.

127. L. s. 212. Rada szkolna miejscowa w Chrzanowie, przez p. Horwatha, o polepszenie bytu tamtejszemu nauczycielowi — do komisji szkolnej.

128. L. s. 213. Grono nauczycieli w Turce, przez p. Teliszewskiego, o polepszenie bytu — do komisji szkolnej.

129. L. s. 214. Nauczyciele w Dąbrowie, przez p. Męcińskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.

130. L. s. 215. Stanisław Drozd, nauczyciel w Woli rzedzińskiej, przez p. Langiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

131. L. s. 216. Karol Marciak, emerytowany kierownik szkoły w Humniskach, przez p. Żardeckiego, o wsparcie lub podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.

132. L. s. 217. Jan Rogożyński, nauczyciel w Mielnicy, przez p. Borkowskiego, o policzenie lat służby i przyznanie dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.

133. L. s. 218. Eugenia Maciszewska, emerytowana nauczycielka, przez p. Klemensiewicza, o dar z łaski — do komisji budżetowej.
134. L. s. 219. Oddział „Czarnohorski“ Towarzystwa Tatrzańskiego w Kołomyi, przez p. Okuniewskiego, o subwencję na dokończenie budowy „dworku czarnohorskiego“ (schroniska) w Żabiu — do komisji budżetowej.
135. L. s. 220. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Krakowie, przez p. Weigla, o subwencję na utrzymanie szkoły gimnastycznej — do komisji budżetowej.
136. L. s. 221. Towarzystwo Bursa w Przemysłu, przez p. Dworskiego, o subwencję na budowę budynku bursy, względnie na jego rozszerzenie — do komisji budżetowej.
137. L. s. 222. Wydział Bursy św. Jana Chrzciciela w Drohobyczu, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
138. L. s. 223. Przeor OO. Paulinów w Krakowie na Skałce, przez p. Szcz. Koziębrodzkiego, o zapomogę na odnowienie grobu zasłużonych w tamtejszym kościele — do komisji budżetowej.
139. L. s. 224. Leon Kunisch, protokolista Wydziału krajowego, przez p. Sawę, o zaliczkę na płacę — do komisji budżetowej.
140. L. s. 225. Wydział krajowy z petycją Karola Frydmana, dyetaryusza oddziału rachunkowego, o veniam studiorum — do komisji petycyjnej.
141. L. s. 226. Antoni Bulsiewicz, przez p. Palcha, o stypendyum dla syna Feliksa, ucznia gimnazjalnego — do komisji petycyjnej.
142. L. s. 227. Józefa Koestlich, wdowa po oficjale szpitala lwowskiego, przez p. Sawę, o zapomogę — do komisji budżetowej.
143. L. s. 228. Wanda Dziubińska, wdowa po praktykancie rachunkowym Wydziału krajowego, przez p. Czyżewicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
144. L. s. 229. Karolina Ploder, wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego, przez p. Szcz. Koziębrodzkiego, o dar z łaski — do komisji budżetowej.
145. L. s. 230. Julianna Kukawska, wdowa po portyerze Wydziału krajowego, przez p. Michalskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
146. L. s. 231. Stanisław Wasilewski, przez p. Michalskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
147. L. s. 232. Wilhelmina Korczyńska, wdowa po rysowniku technicznym Wydziału krajowego, przez p. Marchwickiego, o przyznanie pensji rocznej — do komisji budżetowej.
148. L. s. 233. Gmina Klikowa, przez p. Sanguszkę, o wymierzenie prestacji na płacę nauczyciela wedle ustaw — do komisji szkolnej.
149. L. s. 234. Zakład zdrojowo-kąpielowy w Rymanowie, przez p. Słoneckiego, o uwolnienie od płacenia dodatków krajowych — do komisji petycyjnej.
150. L. s. 235. Wydział powiatowy w Żywcu, przez p. Wereszczyńskiego, o subwencję na sadzenie wikliny na kamieńcach w tamtejszym powiecie — do komisji gospodarstwa krajowego.
151. L. s. 236. Gminy Medyn, Worobijówka, Skoryki, Pieńkowce i Prosońce, przez p. Siczynskiego, o przeniesienie rogatki na drodze w Podwołoczyskach — do komisji drogowej.
152. L. s. 237. Mieszkańcy przysiółka Nowy Tyczyn, przez p. Olpińskiego, o wydzielenie ze związku gminy Zazdrość — do komisji administracyjnej.
153. L. s. 238. Alojzy Domański, nauczyciel w Pałachiczach, przez p. Sawę, o przyznanie mu emerytury za czas 18-letniej służby — do komisji szkolnej.
154. L. s. 239. Marya Iwińska, wdowa po nauczycielu, przez p. Olpińskiego, o stały dar z łaski lub zapomogę — do komisji budżetowej.
155. L. s. 240. Towarzystwo przyrodników im. Kopernika we Lwowie, przez p. Bilińskiego, o subwencję na wydawnictwo czasopisma „Kosmos“ — do komisji budżetowej.
156. L. s. 241. Jan Iżycki, uczeń gimnazjalny we Lwowie, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę na zapłatę czesnego — do komisji budżetowej.

157. L. s. 242. Marya Schönwelder, wdowa, przez p. Wereszczyńskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
158. L. s. 243. Bronisława Kłodnicka, wdowa, przez p. Michalskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
159. L. s. 244. Jan Łagodziec, były dyetaryusz Wydziału krajowego, przez p. Sawę, o zapomogę — do komisji budżetowej.
160. L. s. 251. Stanisław Dymek, emerytowany nauczyciel w Podgórzu, przez p. Czartoryskiego, o policzenie lat służby, przyznanie pięcioleci, wynagrodzenie za zatrzymane procenta od obligacyj i wynagrodzenie za opał — do komisji szkolnej.
161. L. s. 252. Wanda Rudkiewiczówna, sierota, przez p. Czartoryskiego, o zasiłek na dalsze kształcenie się w spiewie — do komisji budżetowej.
162. L. s. 253. Gmina miasta Husiatyna, przez p. Kornela Horodyskiego, o przyzwolenie na pobór 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina — do Wydziału krajowego jako komisji.

Książę Marszałek. W celu odpowiedzi na interpelację udzielam głos panu Komisarzowi rządowemu, Radey dworu Włodzimierzowi hr. Łosiowi.

Komisarz rządowy c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś. Na zasidaniu Wysokoho Sojmu z dnia wisimnaciatoho żowtnia seho roku wnesenow zistala ynterpelacya do Jeho Ekscelencyji pana Namistnyka czeres posliw Doktora Teofila Okuniewskoho i towarzysziw w sprawi wysłania wojska z Kołomyji do Hwiżdca i okrestnych seł w ciły usmyrenia mnymych buntiw seljańskich protyw didyczam i żydam.

Na tu interpelacyju maju czest widpowisty szczo śliduje, a imenno: na pytanie persze:

„Na jakij pidstawi i w jakij ciły spowodovalo cisarsko-korołewskie Prawytelstwo dnia 25. cwitnia seho roku wysłanie pił bataljona wojska do Hwiżdca i okołyicy z ostrymy nabojamy protyw supokojnych selan?“

Widpowidaju:

W połowyni cwitnia seho roku otrymało cisarsko-korołewskie starostwo w Kołomyji widomist popertu skarhow wnesenow czeres kilkanaciat izraelitiw, szczo meży selanamy w Hwożdcu i okołyicy sposterihaty daje sia zworuszenie

protyw izraelitiw, kotre krim słowesnych hroźb projawlaje sia w toj sposib, szczo w kilkanaciat wypadkach powybywano w meszkaniach izraelitiw szyby w wiknach, i z hruntiw, buducznych własnostiju izraelitiw, zabrano obirnyk, kotryj porozkidano po susidnych selskich hruntach.

W naslidok sych żalob, kotrych spawdesznist opisla czeres karnoho sudiju skonstatowana zistala i z uwahy na pewne bezpokojenie, jakie sia w onym czasi zahalno sposterihaty dawalo, cisarsko-korołewskie Starostwo w Kołomyji wydilo sia spowodowanym, wydelehowaty do dotyczuszczych hromad cisarsko-korołewskoho komisarja powitowoho Wajdowycza, kotroho zawdaniem buło, za pomoczyju widpowidnoho pouczenia wpłynuty na usmyrenie selskoj ludnosty i skłonyty ju do załyszenia hroźb i ekscesiw, a w razi potreby zahrozyty wysłaniem asystencyi wojskowej.

Widil wojska, o kotrim wseczestni interpelanty zhadujut, ne buł rekwirovanym czeres cisarsko-korołewskie starostwo jako asystencyja wijskowa, no widbuw win w tim czasi marsz dla wprawy z Kołomyji do Hwiżdca.

Korystajuczy z prysutnosty wojska, cisarsko-korołewskij komisar powitowyj Wajdowycz napomynaw hromadu, szczo distanut asystencyju wojskowu, jesly ekscesy ne perestanut, a naslidok buw takyj, szczo widtohdy zapanowaw w tych hromadach sowerszennyj supokij.

Na pytanie druhe: czy widomo o tim cisarsko-korołewskomu Prawytelstwu, szczo komisar kołomyjskoho starostwa pan Wajdowycz dnia dwatciat piatoho cwitnia seho roku w Ostapkiwciach tak bezczestno widozwaw sia do selan pro ych žinky i wojsko, tak neczuwano draznyw najswiatyjszi czuwstwa ludzki a riwnoczesno publiczno i to w urjadowym charakteri zbeczestnym armju naszu“ oświdczaju: szczo cisarsko-korołewskie Prawytelstwo ani z urjadowych relacyj cisarsko-korołewskoho Starostwa w Kołomyji, ani z inszoy storony, czy to z czasopysey, czy w dorozi żalob ne otrymało o tim nijakoj widomosty. Z uwahy na prywedeni w interpelacyji fakty zarjadżene zistala toczne dochodżenie, kotre perewedenym bude zi wseju energiju i nazwanyj urjadnyk potiahnenym bude do surowoj odwiczalnosty, skoro okaże sia, szczo dopustyw sia prowiny w kierunku zhadanym w interpelacyi. (Brawo).

W tym oświadczeniu mistyt sia takoz widpowid na pytanie trete: Czy hadaje Wysokie Prawytelstwo komisara Wajdowycza za to do odwiczatelnosty potiahnuty? i na pytanie cze-twarte: Jaki miry predprzyjme, szczyoby takim naduzytiam na buducze zapobihczy.

Ksiażę Marszałek. Proszę pana se-kretarza o odczytanie interpelacyi, która wniesioną została.

Sekretarz p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

Ponieważ wobec obowiązujących przepisów (rozporządzenie minister. z dnia 18. października 1889) w razie zepsucia się aparatu mierniczego w gorzelniach musi być z reguły, celem naprawy sprowadzonym monter od tej wiedeńskiej firmy, od której aparat pochodzi, co jest ze znacznymi połączone kosztami, jak: kosztami podróży montera z Wiednia do każdej gorzelnii z wygórowanemi dyetami (za dzień 10 zł. za noc 15 zł.) — jakie właściwie ma c. k. rząd powody, by li tylko trzy wiedeńskie firmy: Prick, Beschorner i Dolański miały wyłączny przywilej do uskuteczniania napraw aparatów miernicznych.

Czy nie możnaby poruczyć wszystkie naprawy aparatów miernicznych firmie krajowej — lub jednemu specjalnie przez c. k. Rząd ustanowionemu funkcyonaryuszowi, przez co oczywiście koszta napraw byłyby znacznie mniejsze, coby przyniosło znaczną ulgę właścicielom gorzelní.

We Lwowie dnia 21. października 1890.

Klemens Dzeduszycki.

Kornel Horodyski, Mazaraki, J. Stadnicki, Dr. Adam Asnyk, St. Tarnowski senior, Władysław Wolański, Szeptycki, Sz. Koziebrodzki, St. Tarnowski junior, Lasocki, T. Merunowicz, Żywicki, Tyszkowski, A. Wodzicki, Wiktor, Polanowski, Sala, Dr. Larysz Niedzielski.

Ksiażę Marszałek. Interpelację tę udzielię panu komisarzowi rządowemu.

Przystępujemy do porządku dziennego. Jako punkt pierwszy postawione jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zjednoczenia długów krajowych i zaciągnięcia pożyczki na pokrywanie niedoborów budżetu krajowego.

Punkt ten jednak równie jak i drugi stawiam jako ostatni, a to na żądanie członków Wydziału krajowego. Mam nadzieję, że nikt przeciw temu nic nie ma.

Przystępujemy więc do punktu trzeciego:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. (Alg. 64).

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Pod względem formalnym wnoszę: Wysoki Sejm raczy to sprawozdanie odesłać do komisji górniczej.

Ksiażę Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zamku oleskiego. (Alg. 65.)

Sprawozdawca poseł Pietruski ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Wnoszę: Wysoki Sejm raczy odesłać to sprawozdanie do komisji budżetowej.

Ksiażę Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Ksiażę Marszałek. P. Dr. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Pozwolu sobi buty inszoho mninia i prosyty Wysokoho Sojmu, szczyoby sprawozdanie Wydiłu krajewoho ne odsyłaty komisji budżetowej, tilko komisji gospodarstwa krajewoho, a to z slidujuczych przyczyn. Wże wpłynuly petycji w sprawi skazanoho zamku, kotri domahajut sia, szczyoby w tim budynku założyty szkołu dla ditej selskich, szkołu gospodarstwa selskoho, a imenno rilnyctwa, pczelnyctwa i sadownyctwa.

Dla toho, szczo taki żelanja stawljajut żyteli z toho okruha, ne mensze i Wydił powitowj na toje sia hodyt, ja iz swojij storony takoz maju na najblyższoj sesji wnesty w tim wzhladi wnesenje, i dla toho proszu neprejudykowaty i odesłaty toje sprawozdanie do komisji gospodarstwa krajewoho, kotra maje wże należuczi do toho wnesenia i petycji.

Książę Marszałek. W kwestyi odpowiedzi na uwagi p. Dr. Antoniewicza ma głos p. sprawozdawca.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Oktaw Pietruski. Zdaje mi się, że wniosek p. Antoniewicza jeszcze nie jest na czasie, bo sprawozdanie Wydziału krajowego kończy się tem, ażeby:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego co do przeniesienia majątności „Zamek Oleski“ na własność kraju przyjąć do wiadomości.

2. W preliminarz budżetu krajowego na rok 1891 wstawić kwotę 20.000 zł. na częściowe pokrycie kosztów restauracyi zamku oleskiego, mającej się z wiosną r. 1891 rozpocząć.

Obecnie więc nie jest jeszcze do rozstrzygnięcia kwestya, na jaki cel ma być zamek oleski użyty. A także tych kilka petycyj, które zostały podane, mianowicie, ażeby użyć tego zamku na pomieszczenie szkoły gospodarstwa wiejskiego lub sadownictwa, także nie są na czasie, dlatego że obecnie chodzi tylko o restauracyę tego zamku. Może być, że już przy restauracyi możnaby pewien cel mieć na oku, ale kwota, której my żądamy, t. j. 20.000 zł., nie jest taka, iżby dzisiaj już na tem się skończyła cała restauracya tego zamku, a mianowicie adaptacya jego na ostateczne użycie. Idzie bowiem przedewszystkiem o to, jak już samo sprawozdanie wykazuje, ażeby zamek z zewnątrz zrestaurować, żeby go uchronić od zniszczenia przez wpływy atmosferyczne i ażeby grunt do późniejszego użycia tego zamku można było położyć. Więc zdaje mi się, że gdy Wysoki Sejm w swoich decyzjach co do tego, której komisji ma być sprawozdanie przedłożone wychodził z tej zasady, że jeżeli idzie o jakąś kwotę, a szczególnie o tę, o której mowa jest dzisiaj, że każdy taki przedmiot powinien być odesłany do komisji budżetowej, a więc i to sprawozdanie do niej odesłane być winno. Powtarzam przeto, że wniosek p. Antoniewicza nie jest jeszcze teraz na czasie i przedewszystkiem ze względu na sumę 20.000 zł., którą Wydział krajowy proponuje wstawić do budżetu na rok 1891, należy ten przedmiot do komisji budżetowej.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Książę Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Własne z toho szczo pocztennyj referent Wydiłu krajewoho skazaw, ślidujet, szczo po mojej storoni jest bilsza racja. Jesły pidobjumemo jaku restawracyju i budowu, to duże dobre z hory znaty, na jaku cil bude budowa, bo dałeko menszi budut koszta, jak tohda, koły budowa bude wże dowerszena, a potim, szczo z tim? Znowu rekonstrukcyi, znowu perestrojki kosztownyi, to sprawa ne zderżyt dałeko. Može buty, szczo komisja gospodarstwa krajewoho, kotra maje wełykij kontakt z komisjeju budżetowuju, pryjde do in-szych rezultatiw, može ne prystane na toje, szczo 20.000 uchwałyty, tilko bilsze, szczo tu sprawu rekonstrukcyi w korotszim czasi dowerszyty. Dumaju, szczo tu komisja budżetowa ne bude pomynena, bo to jest sprawa budżetowa, ałe dobre bułoby i dla komisji budżetowej znaty mninje komisji gospodarstwa krajewoho; tohda sia i kosztiw oszczadyt i sprawa može skorsze wijty w życie. Dalsze moi Panowe, jesły wże bude riszeno, szczo toj budynok bude pereznaczenyj na szkołu dla selskich ditej, dla selskich uczennykiw, to ciła rekonstrukcyja na wirno bude mensze kosztowaty, jak jest w plani i jak to wże predkłada je nam sprawozdanie Wydiłu krajewoho. Dla toho ja ne wydžu najmenszoy przyczyny ani najmenszoy obawy, szczo by odstupyty od mojego wnesenja, protywno moje wnesenje jest praktycznijsze i korzystnijsze.

Sekretarz p. Antoni hr. Wodzicki. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Książę Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta. Ostatni ma głos p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Pietruski: Chodzi o 20.000 zł., a zatem komisya budżetowa musi w tej sprawie mieć głos decydujący. W tem co Wydział krajowy dzisiaj proponuje, nie ma jeszcze zupełnej restauracyi zamku oleskiego, tylko odrestaurować go zamierzamy na zewnątrz, a mianowicie nadać mu cechę i styl taki, który ten zamek posiadał. A o tem jakie będzie użycie i na co będzie przeznaczony ten zamek, dziś nie ma mowy. Dziś jest mowa jedynie o zewnętrznej restauracyi zamku. Dla tego obstaruję przy moim wniosku, aby sprawę tę odesłać do komisji budżetowej.

Książę Marszałek: Przystępujemy do głosowania. Podaję najprzód pod głosowanie wniosek p. Antoniewicza, a mianowicie: ażeby sprawozdanie to odesłać do komisji gospodarstwa krajowego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce powstać (mniejszość).

Wniosek upadł. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, a mianowicie, by to sprawozdanie odesłać do komisji budżetowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek został przyjęty.

Z kolei następuje (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o wyniku obrad ankiety dla teatru polskiego we Lwowie i Krakowie. (**Alg. 66.**)

Sprawozdawca poseł Pietruski ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Oktaw Pietruski. Proszę o odesłanie sprawozdania tego do komisji budżetowej.

Książę Marszałek: Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje. (Czyta).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie projektu ustawy o używaniu dróg publicznych nierządowych do innych celów, a w szczególności do budowy kolei żelaznych i prowadzenia na nich ruchu. (**Alg. 67.**)

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Adam Jędrzejowicz: Wnoszę odesłanie sprawozdania tego do komisji drogowej.

Książę Marszałek: Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje. (czyta):

Pierwsze czytanie wniosku posła Abrahama w przedmiocie zaprowadzenia na rzecz funduszu krajowego opłat konsumcyjnych, tudzież dodatków krajowych do podatków konsumcyjnych. (**Alg. 68.**)

Do uzasadnienia wniosku głos ma wnioskodawca p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz: Gdyby ktoś, nie znający stosunków skarbu krajowego, chciał so-

bie wytworzyć sąd o jego stanie istotnym wedle tego, co w ostatnich miesiącach pisano lub mówiono, czy to pod hasłem rozpaczliwym: „kryzys finansowa kraju“, czy pod szumnym tytułem: „konwersya“ — zaprawdę zapytać by musiał, co zaszło lub co się stało, iż tak nagle i żywo zaalarmowano kraj, że jest bliskim ruiny finansowej i co się stało, że owo rzekome niebezpieczeństwo dostrzeżono dopiero w dzisiejszej chwili? Tymczasem kto śledził i śledzi gospodarstwo finansowe kraju, ten na owo pytanie nie znalazłby innej odpowiedzi nad tę, że nic się nie stało i nic nie zaszło, coby uprawniało bądź do bardzo optymistycznych poglądów, lub pesymizmu tak daleko idącego, iż bliscy jesteśmy już katastrofy finansowej. I jeżeli szanowni Pannowie była chwila, w której należało o pewnem przesileniu w budżecie krajowym mówić, to mniemam, że odnieść ją należy do tego momentu, kiedy między dopuszczalnymi dochodami skarbu krajowego a stałymi jego wydatkami zwichnięta została równowaga i gdy jednocześnie Wysoki Sejm nie uznał za stosowne bliżej zastanowić się nad tem, ażali za pomocą otwarcia nowych źródeł dochodów skarbu krajowego stosunki finansowe kraju polepszone by być nie mogły.

Preliminarz budżetu krajowego na rok 1891. jest wedle mego zapatrywania zupełnie normalny i zawiera on jedynie to, co stać się musiało w myśl i w wykonaniu uchwał, powziętych z pełnem zrozumieniem ich znaczenia i doniosłości przez Wysoką Izbę; co więcej powiem, że preliminarz na rok 1891 jest normalniejszy, niż budżet, uchwalony na rok płynący, albowiem, nie zawiera nadzwyczajnego wydatku w sumie nader poważnej, bo 300.000 zł. na zasiłek dla dotkniętych głodem i nieurodzajem. Więc powtarzam: nie masz powodu do utyskiwania, że dziś jest gorzej, niż było wczoraj, bo przedłożony nam projekt budżetu stawia go jako normalny, a wyrażający obok pokrycia wydatków zwykłych i stałych w pierwszym rządzie dążność stałą i silną do podniesienia poziomu intelektualnego w kraju naszym, dążność nie mniejszą do podźwignięcia kraju z obecnego jego stanu ekonomicznego.

Lecz obok tych ogólnych dążeń, co do których w zasadzie wszyscy jesteśmy w zgodzie, a jedynie co do sposobu i środków ich urzeczywistnieniu różnice istniały i istnieć prawdopodobnie będą w przyszłości, przeziera z budżetu

naszego znamię, już nie potrzeb i dążeń tej Wysokiej Izby, lecz tych stosunków które stworzyła długoletnia i dziś już historyczna polityka finansowa państwa i jego skarbowości, streszczająca się przedewszystkiem w tem, że wyczerpując prawie do dna pewne źródła dochodu a mianowicie pobierając najwyższe podatki stałe wskazuje je jednocześnie jako jedyne źródło dochodu na pokrycie administracji autonomicznej kraju, powiatu i gminy.

W tym budżecie naszym przeziera dalej ów system centralistyczno - biurokratyczny, który mimo wrzekomego dziesięcioletniego panowania dzisiejszej w Radzie państwa większości istnieje niewzruszony, ów system, który zwykł uważać samorząd kraju lub gminy, gdy chodzi o jego zasoby lub powiększenia środków finansowych, za coś jeżeli już nie zupełnie obcego, to w każdym razie obojętnego dla ogólnego interesu państwa, a na odwrót za czynnik ściśle związany i poddany ogólnej administracji państwa, gdy idzie o pokrycie lub kosztów pewnych urządzeń lub sprawowanie administracji ściśle z obowiązków ogólnie państwowych, wynikającej.

A jeżeli Szanowni Panowie, do tego stanu rzeczy dodamy, że kraj nasz od pierwszej chwili ery konstytucyjnej zmuszony był spełniać to i spełnia do dnia dzisiejszego i w przyszłości spełniać będzie musiał to, co w innych krajach spełnionem zostało za czasów absolutyzmu, to nie wyda nam się ani dziwnem ani nie zrozumiałem dlaczego, gdy chodzi o pokrycie corocznego niedoboru w budżecie krajowym, łamiemy się z najrozliczniejszemi i największemi trudnościami.

Że stan obecny wymaga naprawy, że naprawa ta jest równie konieczną jak nagłą, że bez niej nie masz mowy o utrwaleniu i rozszerzeniu samorządu krajowego, że podjęcie tej naprawy musi być jednoczesne i w Sejmie i w Radzie państwa, a przyspieszenie jej jest jednym z głównych zadań reprezentacji kraju tu i w Wiedniu, mniemam, że dodawać nie potrzebuje.

Kandydaci na lekarzy budżetu krajowego proponują nam dwa środki jako główne a pewne do sanacji stosunków finansowych naszych: jedni zalecają konwersyę, drudzy oszczędność chociażby najdalej idącą. Zwolennicy pierwszej t. j. konwersyi są tak silnie przekonani o tra-

fności i doskonałości swego pomysłu, że uważają nawet za stosowne anektować go jako oryginalną własność stronnictwa. Ba! co więcej nie wahano się ogłosić publicznie, że konwersya wyraża postęp, jasne pojęcie cywilizacji, liberalizmu, ba nawet może i demokrację (Wesołość) podczas gdy sprzeciwianie się tej konwersyi jest niczem więcej jak pojęciem ciasnym, martwością umysłową, zachciankami możnowładczyimi czy oligarchicznymi (Wesołość).

Wiadomo Panom, że na konferencji zwołanej przez JE. poprzedniego Marszałka krajowego dla spraw finansów krajowych, ja oświadczyłem się w zasadzie za konwersyę, wprowadzić nie całego długu indemnizacyjnego, ale znacznej jego części, bo w 30 czy 40 procentach, miałbym więc pewne prawo powiedzieć, że przez sam fakt oświadczenia się zasadniczo za konwersyę, że jestem postępowym i liberalnym, że mam pojęcie równie jasne jak trafne, a jedynie zdrowe i słuszne, i że każdy co mego zdania nie dzieli, jest wprost umysłu ciasnego lub co najmniej zacofanym. Nie czynię tego jednak, gdyż obawiam się, że łatwo i słusznie nazwanoby to pyszałkowstwem, kokieterią polityczną a może i wyzyskiwaniem tych mas, które nie mają jasnego pojęcia o istotnym stanie rzeczy.

Lecz oświadczywszy się Szanowni panowie w zasadzie za konwersyę, zdawałem i zdaje sobie sprawę z jej znaczenia i doniosłości, twierdząc zatem, że konwersya, to środek, który chwilowo ranę zabliznia, lecz jej nie goi, środek, który w niektórych wypadkach i dla całego organizmu bywa nawet zdrowy lecz w danym wypadku ranę zabliznić jedynie kosztem całego organizmu zdoła.

Przychodzę do oszczędności. Oszczędność wszak to pierwiastek znany powszechnie jako znamię dobrego gospodarstwa, zarówno życia prywatnego, jak i w publicznem zatem życiu kraju lub państwa. Że jestem zwolennikiem oszczędności, mógłbym się odwołać na świadectwo tych wszystkich panów, z którymi nie od dziś koleguję w tej Wysokiej Izbie, a odwołując się powinienbym może ich jeszcze raz przeprosić za nadużycie ich cierpliwości broniąc nieraz tę oszczędność.

Ale mimo to, że jestem zwolennikiem oszczędności, mimo to, że jestem zdania, iż

z przedłożonego preliminarza nie jedno eliminować i niejedno zmodyfikować będzie można jednak nie waham się oświadczyć, że ludzi by się każdy, ktoby mniemał, że sanacya funduszów krajowych za pomocą oszczędności, choćby najdalej idących mogłaby być dokonana. Bo zdaniem mojem nawet najdłuższymi nożycami wiele wykroić lub odkroić się wprost nie da. A dlaczego? Rozpatrzmy się tylko w głównych działach budżetu krajowego.

Otóż mamy szkoły ludowe, co do których mamy nie tylko prawo lecz co więcej obowiązek żądać i domagać się, by szkolnictwo ludowe spełniało istotną swą misję cywilizacyjną, by zwrócone ono było z przeważającego dotąd w niem kierunku teoretyczno-dydaktycznego, na tory rzeczywistej oświaty, wyrażającej się zarówno postępowaniem w moralności i pracowitości, jako też należytem przygotowaniem do życia i zawodu właściwego, by w szczególności filologia i śpiew nie wypełniały głównej części godzin i zadania tej nauki. O zamknięciu tych szkół, lub o tamowaniu ich naturalnego rozwoju wzrostu i rozwoju płynącego już z samych ustaw mniemam, że nikt w tej Wysokiej Izbie nie myśli, ani, gdyby taki wniosek uczyniono, popierać by go chciał. A więc na szkoły potrzeba pieniędzy.

Mamy drogi. Nie ulega wątpliwości, że dziś, kiedy jesteśmy u schyłku wykończenia sieci dróg krajowych, oszczędność w tym dziale jest wskazaną, a nawet niezbędną. Ale czyż przypuszczać należy, że oszczędność ta umniejszy dotychczasową ogólną sumę wydatków budżetu drogowego? Nie, bo tę oszczędność zwrócić należy do potrzeb lokalnych powiatów i gmin na drogi, które są dziś przy gęstszej sieci kolei i dróg krajowych jednym z najważniejszych wyników poprawy komunikacji. A po nadto jeszcze o jednej rzeczy zapominać nie należy, że z zaśilków, które z funduszu krajowego na cele drogowe lokalne udzielone były, tylko pewna część powiatów w pełnej mierze korzystała, podczas, gdy mamy powiatów jeszcze wiele, które albo mało, albo wcale nic z nich nie czerpały. Więc należy także i o tych powiatach pomyśleć zwłaszcza, że kontrybuowały one i kontrybuują w równej mierze do budżetu krajowego.

Mamy przemysł. Co do przemysłu mamy prawo a niemniej i obowiązek czuwać nad tem, aby pomoc krajowa ani na chwilę nie była akcją

dobroczynną, albo co gorsza, jałmużną, aby pomocnicza akcja kraju w tym dziale gospodarstwa ujęta była w pewien system a wypełniana wedle stałego i obmyślanego programu. Przerywać akcję w tym kierunku lub tamować racjonalny jej rozwój, sądzę, że żaden z panów nie ma zamiaru.

Mamy zakłady sanitarne. Otóż i tu mamy prawo i obowiązek żądać, by one ani na chwilę nie były przytuliskiem, lub co więcej, by zdarzenia w tych zakładach, świadczące o zdziczeniu i brutalności choćby najniższej służby krajowej, nie powtarzały się już więcej. O ścieśnieniu ich działalności lub odmawianiu pokrycia ich nowych potrzeb, wynikłych z samego wzrostu ludności, mniemam że również nikt z nas, szanowni panowie, ani myśli.

Ale panowie, dwa dni temu mój wielce szanowny kolega z Rady państwa i Sejmu, uzasadniał wniosek swój w przedmiocie reformy instrukcyi Wydziału krajowego. Ja osobiście z wnioskiem tym do tej miary się zgadzam, że prócz pewnych postanowień, niemal w całości podpisałbym go już dzisiaj.

Wielu panów, a przynajmniej mniej znaczna część kolegów, przysłuchując się wymownym wywodom posła krakowskiego, przyklaskiwała mu, a jakiż będzie, proszę panów, pierwszy efekt tej przez nas powszechnie, a powiedziałbym o sobie, może przedewszystkiem uznawanej potrzeby reformy instrukcyi Wydziału krajowego? Oto niewątpliwie nowy wzrost i to na administracyi wydatków krajowych. Widzimy więc, szanowni panowie, że wszędzie, gdzie rzucimy okiem, którejkolwiek tylko gałęzi gospodarstwa dotkniemy się, wszędzie odzywają się potrzeby, a więc potrzeba pieniędzy, i jeszcze raz pieniędzy. Ale panowie, mówiąc o potrzebach ogólnych budżetu krajowego, nie wspominałem jeszcze o jednym dziale niepospolicie ważnym, a może głównym samorządu krajowego, a mianowicie administracyi w gminie i powiecie.

Zapowiedziana od lat wielu gruntowna reforma administracyi kraju, jeżelibym miał o niej dać zdanie wedle przeszłości, to powiedziałbym, że przeszłość pouczyła nas, żeśmy o krok nie postąpili w tej mierze tak ważnej, a powszechnie odczuwanej potrzebie reformy gminnej. Okoliczność ta uprawnia mnie więc do twierdzenia, że jeszcze wiele lat upłynie, zanim przyjdzie do jakiegokolwiek doniosłej reformy

gminnej, bo przyczyn na to składa się wiele, może więcej, niż sobie wyobrażamy, mówiąc tylko o tej reformie.

A więc panowie, zanim stanie się to, na co prawdopodobnie jeszcze długi szereg lat czekać będziemy zmuszeni, mamy obowiązek w granicach środków, którymi obecnie rozporządzamy, wspierać samorząd, administrację w gminie i powiecie; pierwsze żądanie, które do nas co do tej sprawy może być zwrócone, jest, żebyśmy do dna na potrzeby krajowe nie wyczerpywali tych źródeł, z których, rzekłbym, resztek czerpią na pokrycie potrzeb swych administracyjnych powiaty i najznacniejsza część gmin a więc nie podnosili dodatków krajowych, lecz raczej dążyli do ich zniżenia.

Drugie żądanie, które mają pełne prawo stawiać do Wysokiej Izby Reprezentacyjnej powiatowe i gminne, jest przede wszystkim to, by ustawy, których nadania domaga się przeważna część powiatów, a którym Wysoki Sejm udzielił razy dwa poparcia swego, nie spadały z porządku dziennego tej Wysokiej Izby li dla tego, że trafiły one na opór chwilowy nie samego Rządu, lecz biur ministeryalnych wiedeńskich.

Otóż panowie, w myśl tego co powiedziałem, uważałem ja i ci wszyscy koledzy, którzy podpisali wniosek mój, że spełniamy jedynie obowiązek poselski, dążąc do podniesienia dochodów skarbu krajowego — obowiązek, trudno, często może i przykry, o ile że trudności, które przewyciężać zmuszeni będziemy, lekceważył ani należy, ani można.

W pierwszym rzędzie jestem głęboko przekonany, że popularność wskutek postawionego wniosku, o którym mowa, nie uwieńczy działalności naszej w tegorocznym Sejmie; że przeciwnie zwrócą się z pociskami ku nam ci wszyscy, którzy tym wnioskiem mniej lub więcej dotknięci być muszą, spotka nas zarzut, że okładamy ludność nowymi ciężarami podatkowymi, ale okok tych ogólnych skarg i zarzutów ja przynajmniej, licząc się z doświadczeniem, nie mogę zapomnąć i o tem, że w czynnościach naszych przeważa w regule zmysł krytyczny nad afirmację, więc więcej znajdzie się krytyków wniosku, niż tych, którzy raczą go popierać, a ponadto panowie, przeczuwam, że wysunięty zostanie jeszcze jeden argument, z którym przede wszystkim w tej Wysokiej Izbie liczyć się potrzeba, argument,

który, powiedziałbym, że uzyskał już pewne obywatelstwo, a argumentem tym jest: ów ogólnik, „cóż z tego, że myśl twoja może i trafna, a może i dobra, kiedy Rząd na to się nie zgodzi.“ Jest to ów argument, proszę panów, który wysuwany bawo ponad prawo i ponad obowiązki, które zeń wynikają. Argument, który, zdaniem mojem, prowadzi wprost najprościejszą drogą do zatarcia w życiu reprezentacyjnem tych różnic, które istnieją w życiu reprezentacyjnem, istnieją pomiędzy spełnieniem formy, a prawa i obowiązku — innymi słowy, pomiędzy treścią a formą.

W przeświadczeniu więc o tem, że ten argument będzie do potęgi podniesiony, pozwalam sobie prosić panów, abyście raczyli się cofnąć nieco w przeszłość i zapytali, ażali ten argument rozstrzygał w decyzji tych, którzy przed nami w tej Wysokiej Izbie zasiadali?

O panowie! gdyby on był decydującym, pewnie nie mielibyśmy tych zdobyczy, które uważamy jako najcenniejszy nabytek w naszym życiu narodowym i autonomicznem. (Brawo.)

A zresztą, panowie, rzeczą jest zupełnie naturalną, że każdy rząd, a zwłaszcza austriacki, który obarczony jest najróżnorodniejszymi żądaniem i pretensjami, nosi w zanadrzu pewien zapas negacyi, i jeszcze więcej rezerwy. (Wesołość.)

Owóż pomimo tego usposobienia do powiedzenia zaraz na wstępie „nie“, doświadczenie mnie uczy, że kto umie żądać i statecznie a stale, ten ostatecznie zwycięża, (Brawo) a jako dowód tego stanu rzeczy, pozwolę sobie odwołać się na akcję naszą w kwestyi indemnizacji. Gdyby Koło polskie, gdyby w szczególności prezes Koła, któremu tu na tem miejscu mam sobie za obowiązek wyrazić jako członek Koła polskiego, pełne uznanie za nieustającą energię, za usiłowania ani na chwilę nie przerwane; gdyby, powtarzam on prezes Koła był się zadowolili odpowiedzią Rządu „nie, to być nie może,“ i gdyby był nie nalegał tak, jak to czynił, z pewnością sprawa indemnizacyjna do dziś zfinalizowaną by nie była. A więc doświadczenie moje uczy, że umieć żądać i żądać stale, to co słuszne, potrzebne i na co prawo pozwala, to ostatecznie dochodzi się do pożądanego rezultatu.

Jako wnioskodawca miałbym obowiązek przejść szczegółowo postanowienia proponowanej przezemnie ustawy, wyliczyć jej zalety, podnieść jej korzyści. Nie uczynię tego Panowie, bo obawiam się, że mogłaby mnie unieść miłość rodzicielska tak zwykła w tym razie, że mógłbym przekroczyć miarę możliwych korzyści i zalet przedłożonego przezemnie projektu. Pozostawiam więc go ocenieniu odnośnej komisji, o której wybór zarazem pod nazwą komisji podatkowej złożonej z 11 członków, śmiem Wysoką Izbę prosić. (Brawo).

Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję do uchwały. Kto się zgadza z odesłaniem wniosku p. Abrahamowicza do komisji pod nazwą podatkowej wybrać się mającej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do 8-go punktu porządku dziennego (czyta):

Wybór 12 członków do komisji, mającej się zająć zbadaniem wniosków posłów Władysława Koziebrodzkiego i Madeyskiego w przedmiocie rewizji Instrukcji dla Wydziału krajowego i przepisów ustanowy dla służby krajowej.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Książę Marszałek. P. Dr. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Maju czest zjawyły imenem klubu ruskich posłów, szczo nas duże zadywyło i dotknulo, szczo sprawa tak ważna jak rewizya instrukcji Wydiłu krajowoho maje sia traktowaty bez nas; rozumiju pod tym, szczo komisya „matka“ w spysi kandydatiw do tej komisji ne pomistryła ani odnoho czlena, należuczoho do klubu ruskoho. Jeśm perekonanyj, szczo to jest tilko oszybka i szczo w popisznosty komisya „matka“ o nas zabuła. Ale ja jeśm zarazom perekonanyj, szczo ona tuju oszybku poprawyt, jesły jej bude dana sposibnist.

Dlatoho proszu, Wysokij Sojm izwołył uchwałyty, szczo by komisyu tuju zbilszyty o odnoho czlena i jesły Wysoka Pałata na to sia zhodyt, proszu pererwaty zasidanie na 5 minut, szczo by komisya „matka“ mohła sia poinformowaty nad wyborem toho trynajcitho czlena.

Książę Marszałek. Podaję wniosek p. Antoniewicza do poparcia. Kto popiera wniosek p. Antoniewicza, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty. Kto się zgadza z wnioskiem, aby powiększyć komisję wybrać się mającą dla wniosków pp. Koziebrodzkiego i Madeyskiego o jednego członka, raczy powstać. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Zawieszam posiedzenie na 5 minut, celem porozumienia się co do wyboru.

(Po przerwie).

Książę Marszałek. Przerwane posiedzenie podejmuję na nowo.

Na skrutatorów zapraszam pp. Torosiewicza Mikołaja, Niedzielskiego, Słoneckiego, Rogoyskiego, Herasymowicza, Rozwadowskiego i ks. Sawę.

Panowie ci będą łaskawi zbierać kartki.

(Skrutatorowie zbierają kartki).

Przystępujemy teraz do pierwszego punktu porządku dziennego, który odłożyłem jako punkt przedostatni. (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zjednoczenia długów krajowych i zaciągnięcia pożyczki na pokrywanie niedoborów budżetu krajowego. (Alg. 69.)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Nim przystąpię do postawienia wniosku formalnego upraszam o poprawienie jednej pomyłki druku. Na stronie 16 w rezolucyi w ustępie drugim po słowach: „c. i k. Rząd“ opuszczone jest słowo: „wyjednał“. Pod względem formalnym wnoszę: Raczy Wysoka Izba uchwalić: Sprawozdanie to przekazuje się do załatwienia komisji budżetowej.

Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tem, aby sprawozdanie to przekazać komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie umowy z c. i k. Rządem zawrzeć się mającej o spłatę sumy 1,400.000 zł. skarbowi państwa w myśl art. II. ustawy z 5. czerwca 1890. (Dz. u. p. Nr. 110.). (Alg. 70.)

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi, Wy-

soki Sejm raczy ten przedmiot odesłać do komisji budżetowej.

Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, podam go pod głosowanie. Kto jest za wnioskiem Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Wpłynęła interpelacya. Udzielam głosu p. Teliszewskiemu celem odczytania jej.

Sekretarz p. Dr. Teliszewski (czyta):

Interpelacya

do Jeho Ekscelencji Pana Namistyka!

Dnia 28. sierpnia s. r. widbuwało Towarzystwo Proświta zahalni zbory swoich członków w misti Kołomyi. Jeszcze 16 deń pered tym bo 12 sierpnia wysław centralnyj wydił toho towarzystwa iz Lwowa powidomljenje do kołomyjskoho Starostwa pocztow y za recepisom pid cz. 185 z II. filii poczty lwowskiej, szczo zahalni zbory tow. Proświty widbudut sia w Kołomyi w miejskim parku w wystawowym budynku dnia 28. sierpnia o 10 hodyni rano.

Pyśmo toje „Proświty“ dijszło do c. k. Starostwa w Kołomyi dnia 14. sierpnia i zistało do cz. 13.011 zaprotokołowane, jak to urjad pocztowyj lwowski w naślidok reklamacji oficijalno stwerdyw.

Mymo toho jawyw sia pidczas zboru tow. Proświty dnia 28. sierpnia c. i k. praktykant Pszebysławskij jako widporucznyk własty prawytekstwennoi i zawizwaw prysutnych zwyż 300 członków Proświty, szczo w toj czas salu oporożnyły, bo Starostwo kołomyjskie ne zistało o zborach powidomłone, w protokoli Starostwa ne ma zapysanoho żadnoho donesenia o zahalnych zborach Proświty i jesły w toj czas prykazu ne usłuchajut, to win użyje „siły zbrojnejs“.

Krim toho zakazało c. i k. Starostwo urjadowy telegraficznomu w Kołomyi a wzhladno służaszczomu tohoż urjadu doruczowaty prezydyi zahalnych zboriw Proświty telegram prywitiw wysłanych z rżnych storon kraju na zbory Proświty.

Doperwa na predstavlenje okremoi deputaciji, po ciłohodynnoj pererwi pozwoływ komisar Kruśnyńskij westy dalsze zbory.

Zwżywszy, szczo takie postupowanie ukazuje na złu wolu, abo szczo najmnsze na indolenciju kerujuczoho teper Starostwom kołomyjskim komisarja Wajdowycza zapytujem:

Jak opravdaje Wysokie c i k. Prawytekstwo takie raziacze naruszenie zakona osnownoho o towarzystwach z 15. padołysta 1867 cz. 134. i o tajni lystowoj piśla art. 10. zak. osn. z 21. hrudnia 1867.

Dr. Okuniewskij m. p.

Barabasz, Huryk, Sirko, J. Romańczuk, M. Siczynskij, Korol, Hamorak, Kowalskij, Teliszewskij, Dr. Antonewycz, Dr. Sawczak, Herasymowycz, Rożankowskij, Ochrymowicz, Kułaczkowskij.

Książę Marszałek. Interpelacyę tę udzielię p. komisarzowi rządowemu.

Wpłynęły jescze wnioski. Upraszam p. sekretarza o odczytanie.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

W n i o s e k

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Ze względu na odrębne stosunki gospodarstwa rolnego na Podolu, Sejm uznaje założenie średniej szkoły rolniczej w Tarnopolu, lub w jego okolicy za wskazane i požądane, i w tym celu poleca Wydziałowi krajowemu:

I) By zbadał, jaka miejscowość odpowiadałaby najwięcej korzystnemu rozwojowi takiej szkoły;

II) by wszedł w porozumienie ze stronami interesowanemi i zbadał, o ile takowe do założenia i utrzymania średniej szkoły rolniczej przyczynić się zechcą;

III) by Sejmowi na najbliższej sesji przedłożył na kosztorysie oparty i dokładnie opracowany projekt takiej szkoły.

F. Vivien
wnioskodawca.

Stan. Badeni, M. Torosiewicz, Gorayski, Szeptycki, Wł. Koziębrodzki, Schnell, Czartoryski, Borkowski, Słonecki, Polanowski, Scipio, Brykczynski, Sala, Męciński, St. Tarnowski jun., Struszkiewicz, Bron. Horodyski, Mazaraki, Trzeciński, Żywicki, Skrzyński, Gross, Zagórski, Szcz. Koziębrodzki, Kornel Horodyski, Rutowski, Rosenstock, Szeliski, Gnoiński, St. Larysz Niedzielski, Skałkowski, Fr. Jędrzejowicz, Abrahamowicz, Siemiginowski, Mizia, Tomisław Rozwadowski, Tadeusz Langie, Wład. Wolański.

Książę Marszałek. Postąpię z tym wnioskiem podług regulaminu.

Jest jeszcze jeden wniosek. Upraszam p. sekretarza o odczytanie.

Sekretarz poseł hr. Antoni Wodzicki (czyta):

Wniosek

posła Rutowskiego i towarzyszy w sprawie środków podniesienia hodowli bydła.

Zważywszy, że hodowla bydła w kraju naszym, posiadającym przeważnie bardzo korzystne naturalne warunki znakomitego rozwoju, mogłaby się stać pierwszorzędnym źródłem dobrobytu i bogactwa krajowego, zwłaszcza zaś podnieść niezmiernie stosunki ekonomiczne włościan;

zważywszy, że faktyczny stan hodowli bydła mimo niezawodnych postępów, przeważnie jednak lokalnych, osiągniętych głównie dzięki staraniom Towarzystw gospodarskich przy niedostatecznej pomocy finansowej państwa, przedstawia się w największej części kraju w stanie opłakanym;

zważywszy, że jak to uczy doświadczenie z innych krajów, bez użycia odpowiednich środków ustawodawczych i administracyjnych, oraz bez pomocy finansowej kraju czy państwa, podniesienie krajowej hodowli bydła osiągnąć się nie daje, zaś przy użyciu tych środków odpowiednich wszelakim właściwościom kraju, a w należytej mierze, rezultaty bywają bardzo rychłe i dla podniesienia dobrobytu kraju niezmiernie skuteczne;

zważywszy, że mimo wielostronnych życzeń i żądań, kraj dotąd ani na polu ustawodawstwa, ani opieki administracyjnej i finansowej nie zajął się tak pierwszorzędną gałęzią gospodarstwa krajowego, jaką jest hodowla bydła —

Wysoki Sejm raczy:

1. uchwalić załączony projekt ustawy o środkach podniesienia hodowli bydła;

2. utworzyć na lat dziesięć „fundusz hodowlany“ w jednorazowej wysokości 30.000 zł. przeznaczony na udzielanie pożyczek bezprocentowych gminom na zakupno buhaji;

3. wstawiać corocznie przez lat dziesięć w budżet krajowy kwotę 30.000 zł. na środki podniesienia hodowli bydła, a mianowicie na subwencyonowanie nowych obór zarodowych, na odświeżanie krwi w istniejących oborach zarodowych, na zasiłki gminom uboższym dla nabycia buhaji gminnych, na premiowanie gmin za najlepsze starania się o podniesienie hodowli bydła, na premiowanie bydła włościan-

skiego, wreszcie opędzanie kosztów administracyjnych;

4. uchwalić następującą rezolucję:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z obydwoma krajowymi Towarzystwami gospodarskimi, centralnym zarządem Kółek rolniczych, oraz krakowskiem Towarzystwem ubezpieczeń od ognia zbadał sprawę, czy jest potrzebnem, oraz w jaki sposób dałoby się zaprowadzić w kraju naszym ubezpieczenie bydła, a to ubezpieczenie dobrowolne czy też przymusowe.“

We Lwowie 18. października 1890.

Wnioskodawca:

Rutowski w. r.

Żardecki, Dr. Larysz Niedzielski, F. Kramarczyk, Mazaraki, K. Dzieduszycki, Gorayski, Abrahamowicz, Stręk, Schnell, M. Torosiewicz, T. Merunowicz, Mizia, Potoczek, Szczepanowski, W. Wolański.

Ustawa

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o środkach podniesienia hodowli bydła. Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

§. 1.

Trzymanie buhaji do rozplodu i puszczenie ich do obcego bydła za wynagrodzeniem, jest każdemu dozwolone, pod warunkiem przestrzegania niniejszej ustawy.

§. 2.

Oprócz wyjątku określonego w §. 19. używanym może być do rozplodu obcego bydła tylko licencyonowany buhaj.

§. 3.

Licencyonowany buhaj jest taki, którego „komisyja licencyonująca“ okręgowa uzna za zdolnego do rozplodu.

§. 4.

Wydział krajowy ustanawia w każdym powiecie co najmniej jedną „komisyję licencyonującą“ na lat trzy, złożoną z trzech członków, z których

jednego mianuje Wydział krajowy po zasięgnięciu opinii jednego z krajowych Towarzystw gospodarskich; tenże jest zarazem przewodniczącym komisji;

drugiego mianuje Wydział Rady powiatowej;

trzeciego mianuje dotyczące okręgowe Towarzystwo rolnicze.

Wszyscy trzej członkowie komisji licencyonującej mają swych zastępców w ten sam sposób do komisji powołanych;

W razie potrzeby i możliwości, należy przywoływać do komisji weterynarza z głosem doradczym.

Urząd członków komisji jest bezpłatnym. Jednakże mają prawo żądać zwrotu kosztów podróży i dyet. Dyety przewodniczącego komisji i weterynarza ponosi fundusz krajowy. Dyety innych członków komisji i kosztą podróży pokrywa fundusz powiatowy.

§. 5.

Komisja licencyonująca ogłaszać będzie przynajmniej sześć tygodni naprzód, gdzie i kiedy buhaje w celu licencyonowania oglądać będzie. Licencyonowanie główne odbywa się raz do roku, w razie potrzeby może się odbywać licencyonowanie dodatkowe. W razie gdyby kto pragnął w innym czasie lub miejscu buhaja przedstawić komisji, ponosi wszystkie koszty komisji.

§. 6.

O zdatości buhaja do rozplodu rozstrzyga komisja licencyonująca większością głosów. Od orzeczenia komisji licencyonującej nie ma odwołania.

Instrukcyę z wyluszczeniem zasad dla oceny zdolności rozplodowej buhaji, wyda Wydział krajowy na podstawie porozumienia z obydwoma Towarzystwami gospodarskimi. W instrukcyi tej będą uwzględnione właściwości i potrzeby różnych okolic kraju, celem ujednostajnienia w tychże okolicach hodowli bydła, co do ras i zawodów bydła.

§. 7.

Jeżeli komisja uzna buhaja za zdolnego do rozplodu, wyda właścicielowi względnie posiadaczowi licencyę ważną na rok jeden i buhaja opiekuje.

Komisja obowiązana jest prowadzić rejestr licencyonowanych buhaji, oraz ogłaszać wykazy miejscowości, w których są licencyonowane buhaje oraz tychże właścicieli.

§. 8.

Kto swego nielicencyonowanego i niepiętnowanego buhaja używa do rozplodu cudzego bydła, lub używać pozwala, czy to bezpłatnie czy za opłatą, podpada grzywnie pieniężnej od jednego do dziesięciu zł. w. a.

Równą grzywnę zapłaci, kto swoją krowę lub jałowicę nielicencyonowanym obcym buhajem odstanowić zezwoli.

§. 9.

Komisja licencyonująca orzeka ile buhaji potrzeba dla jednej lub dla sąsiadujących kilku małych gmin.

§. 10.

Jeżeli w której gminie nie znajdzie się nikt, ktoby gotów był trzymać licencyonowanego buhaja dla obcego bydła, na ten czas gmina obowiązana jest, według ilości krów postarać się o licencyonowanego buhaja, lub licencyonowanych buhaji, a to w drodze ugody z prywatnym właścicielem buhaja, lub spółką dla trzymania buhaja, lub też obowiązana jest gmina zakupić i utrzymywać własnego gminnego buhaja lub buhaji.

Sąsiednie gminy mające małą ilość bydła rozplodowego, mogą się łączyć celem wspólnego utrzymywania buhaja. Umowa łączących się gmin dla wspólnego utrzymywania buhaja wymaga zatwierdzenia komisji licencyonującej.

§. 11.

Koszta zakupu buhaja gminnego, oraz koszty utrzymania tegoż, jeżeli w innej drodze pokrytymi nie zostaną, mają być corocznie rozkładane na wszystkich właścicieli bydła, którzy swych własnych buhaji nie trzymają, a to w stosunku liczby krów i jałowic, i będą ściągane zarówno z dodatkami gminnymi.

§. 12.

W razie zaniedbania obowiązku gminy w myśl §§. 10. i 11., Wydział Rady powiatowej na wniosek komisji licencyonującej rozkłada kwotę potrzebną na zakupno i utrzymanie buhaja licencyonowanego, na właścicieli krów i jałowic w gminie i poleca jej ściąganie.

§. 13.

Jeżeli licencyonowany buhaj prywatny przejdzie w posiadanie innej osoby lub też zginie, winna Zwierzchność gminna donieść o tem bezwzględnie komisji licencyonującej. Toż samo winna uczynić Zwierzchność gminna, co do buhaja gminnego.

§. 14.

Zwierzchność gminna czuwa według instrukcyi i pod dozorem komisji licencyjnej nad tem, żeby buhaj gminny, czy jest własnością gminy, czy też własnością prywatną, ale za umową z gminą używany na cele hodowli bydła

w gminie, był należycie umieszczony, żywiony i hodowany.

§. 15.

Przestępstwa niniejszej ustawy będą przez władzę polityczną dotyczącego powiatu karane, od których to orzeczeń przysłuży stronom prawo rekursu do władzy krajowej.

Przeciw dwóm jednobrzmiącym orzeczeniom nie ma dalszego odwołania.

Zwierzchności gminne i c. k. żandarmerya są obowiązane o wszelkich przekroczeniach niniejszej ustawy zawiadomić władzę polityczną.

Dochód z grzywien płynie do funduszu powiatowego na cele podniesienia hodowli bydła.

§. 16.

Wydziały powiatowe winny użyzyć wszelkiej pomocy komisjom licencyonującym.

Wydziały powiatowe winny baczyć, ażeby podwładne Zwierzchności gminne ściśle przestrzegały postanowień niniejszej ustawy i przysługuje im w tym względzie władza dyscyplinarna.

§. 17.

Wydział krajowy może rozwiązać komisję licencyonującą przed upływem trzechlecia.

§. 18.

Celem ułatwienia gminom nabywania własnych buhaji zostanie utworzony na lat dziesięć krajowy fundusz hodowlany, z którego mogą być udzielane gminom pożyczki bezprocentowe na zakupno buhajów gminnych.

Warunki, pod jakimi będą udzielane pożyczki, określi osobna instrukcja Wydziału krajowego. W tym samym celu będą udzielane subwencye bezzwrotne na zakupno buhaji gminnych.

Postanowienia przejściowe.

§. 19.

Od dnia wejścia ustawy w życie do lat trzech, przysługuje Wydziałowi krajowemu prawo w pojedynczych gminach, okolicach, powiatach obniżyć wymogi stawiane przy licencyonowaniu co do zdolności rozplodowej buhaji lub nawet zawiesić postanowienia co do licencyonowania buhaji w §§. 2. i 3. zawarte, jako też co do przymusu gmin trzymania buhaji według §. 10., a to na jeden, dwa lub trzy lata.

Uczynić to może Wydział krajowy na wniosek komisji licencyonalnych, po zasięgnięciu opinii Wydziału Rady powiatowej i jednego z Towarzystw gospodarskich, w razie udowodnionego, w lokalnych warunkach hodowli bydła dostateczne wytłumaczenie znajdującego braku

odpowiedniej liczby buhaji potrzebnych do rozplodu, któreby odpowiadały warunkom licencyonowania, oraz w razie stwierdzonego wielkiego ubóstwa gmin i nadmiernej trudności w nabywaniu buhaji mogących być licencyonowanymi z innych okolic.

W takim razie jednak zostaną zawiadomione okręgowe Towarzystwa rolnicze i inne stowarzyszenia podniesienie gospodarstwa na celu mające, oraz Wydziały Rad powiatowych, celem użycia możliwych środków dla podniesienia hodowli bydła w tych miejscowościach, okolicach lub powiatach.

§. 20.

Niniejsza ustawa wchodzi w życie z dniem 1. lipca 1891 r.

§. 21.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Memu Ministrowi rolnictwa i spraw wewnętrznych.

Książę Marszałek. Jest dostateczna liczba podpisów. Postąpię z tym wnioskiem według regulaminu.

Jest jeszcze jedna interpelacya. Proszę p. Teliszewskiego o jej odczytanie.

Sekretarz p. Dr. Teliszewski (czyta):

Interpelacya

do Jaśnie WP. Komisarza rządowego.

Ponieważ wskutek zeszłorocznej klęski elementarnej tak pod względem posuchy jako też i chorób raciowych bardzo znaczną ilość w całym kraju inwentarza żywego stracono, przez co produkt nawozowy i nadzieja żyzności gleby na długi szereg lat została niemożliwą, a zatem podpisani wnoszą następujące zapytanie:

Kiedy w celu rychłego zapobieżenia złemu i rychłej pomocy wsparcia rolnictwa w skutek powyższych klęsk, postara się Wysoki Rząd w porozumieniu z Wys. Ministerstwem skarbu, uczynić zadość uchwale Wys. Sejmu z d. 25. listopada 1889 r. tudzież odezwie Wys. Wydziału krajowego z d. 22. sierpnia 1890 w sprawie jak najrychlejszej na nowo podjętej eksploatacyi soli potasowych w kopalni kałuskiej, oraz zapewnienia ich dostawy rolnikom mniejszych i większych posiadłości po cenach umiarkowanych w stanie zmielonym — i postara się o zbudowanie toru kolejowego ze stacyi Kałusz do kopalni samejże i obniżenia taryf kolejowych o tani przewóz kainitu w całym kraju i sprzedaży te-

goż loco stacya a nie loco kopalnia tudzież uchylenia wszystkich tych zarządzeń, które rolnikom swobodne nabycie i rozporządzenie tym produktem utrudniają?

Lwów 21. października 1890.

Fr. Kramarczyk, interpelujący

Potoczek, Stręk, Mizia, Szczepanowski, Dworski, Goldman, Żardecki, Michalski, Lenartowicz, Dr.

Olpiński, Palch, ks. Sawa, Dr. Weigel,

Dr. Adam Asnyk.

Księżę Marszałek. Interpelację tę udzielił p. Komisarzowi rządowemu.

Zawieszam posiedzenie na chwil kilka, aż do ukończenia skrutynium.

(Po przerwie).

Do ogłoszenia rezultatu skrutynium ma głos p. Rogoyski.

Sprawozdawca p. Rogoyski (czyta):

Rezultat skrutynium z wyboru komisji do zbadania wniosków pp. posłów Madeyskiego i Władysława Koziębrodzkiego. Głosujących 93, absolutna większość 47. — 93 głosami wybrani zostali pp. Abrahamowicz, Chrzanowski, Dworski, Gross, Koziębrodzki Władysław, Madeyski, Męciński, Tarnowski Jan, Wodziński Ludwik i Ziemiałkowski, p. Gniewosz otrzymał 90 a ks. Mandyczewski 87 głosów. Oprócz tego otrzymali p. Kozłowski Zygmunt 50, ks. Czartoryski 41, p. Kułaczkowski 5, Dr. Zoll, Krynicki 1, Polanowski 1.

Księżę Marszałek. Zostali tedy wybrani: pp. Abrahamowicz, Chrzanowski, Dworski, Gniewosz, Gross, Koziębrodzki Władysław, Kozłowski Zygmunt, Madeyski, Męciński, Tarnowski Jan, Wodziński Ludwik, Ziemiałkowski i Mandyczewski. Proszę tych panów, ażeby się ukonstytuowali jak najwcześniej. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek o godzinie 11. przed południem,

Porządek dzienny rozeszłę zawczasu.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godz. 12. minut 30. w południe.

Porządek dzienny

5. posiedzenia, 2. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, który się odbędzie w piątek dnia 24. października 1890 o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu

budowli wodnych. Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie. Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. Sprawozdawca poseł Romanowicz.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Viviena w przedmiocie założenia średniej szkoły rolniczej w Tarnopolu lub w jego okolicy.

5. Pierwsze czytanie wniosku posła Rutowskiego i towarzyszy w sprawie środków podniesienia hodowli bydła.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Limanowej na drodze powiatowej Kamienicko-Stopnickiej;
2. Radzie powiatowej w Nowym Sączu na drogach powiatowych Krzyżówka-Muszynka i Krzyżówka-Krynica-Muszyna;
3. Radzie powiatowej w Mościskach na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej;
4. Radzie powiatowej w Kolbuszowej na drodze powiatowej z Majdanu do Kolbuszowej;
5. Radzie powiatowej w Staremmieście od mostu na rzece Dniestrze pod Staremmieście;
6. Radzie powiatowej w Przemyślanach na drodze powiatowej Gliniany-Zadwórze.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych na rzecz utrzymania:

1. drogi gminnej Krasne-Gołogóry;
2. dróg gminnych Rudnik-Tarnogóra i Nisko-Ulanów-Rudnik;
3. mostu publicznego dojazdu kolejowego w Sokalu na rzece Bugu.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

8. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Edmunda Dąbrowskiego, dyetaryusza oddziału rachunkowego przy Wydziale krajowym o udzielenie veniam aetatis. Sprawozdawca poseł ks. Sawa.

9. Wybór komisji podatkowej z 11. członków.